



„Nie wierzę byśmy w przyszłości swoją dietę opierali wyłącznie na produktach roślinnych”

**Wywiad z Grzegorzem Mechem
strategic insight managerem
GfK Polonia**

- Jest Pan ekspertem, który doskonale wyczuwa trendy występujące w handlu. Z danych, które otrzymujemy wynika wyraźnie, że konsumenci coraz częściej na zakupy wybierają się do dyskontów i wybierają tam głównie pakowane mięso i wędliny. Z czego to wynika?

- Wynika to z kilku względów. Po pierwsze kanał dyskontowy w czasie pandemii radził sobie doskonale. Od samego początku stworzył doskonałe warunki do robienia bezpiecznych zakupów. To między innymi urządzenia do dezynfekcji rąk, przestrzeganie limitów osób w sklepach, dostępność rękawiczek przekonały konsumenta do tego, że warto w nich robić zakupy. W imię bezpieczeństwa Polacy zredukowali liczbę odwiedzanych sklepów, a tym samym zrezygnowali z pewnych produktów na korzyść ich

substytutów. Dyskonty na tym bardzo skorzystały. Oferta dyskontów to produkty pakowane, dlatego też ten segment zyskał. Z drugiej strony należy pamiętać też o tym, że konsumenci coraz chętniej sprawdzają etykiety, a w produktach pakowanych jest to po prostu łatwiejsze.

- Do tego za wyborem mięsa pakowanego przemawiają także względy higieniczne

- Oczywiście, pakowanie ogranicza bezpośredni kontakt z mięsem osób postronnych. Ostatnią rzeczą na którą zwrócę uwagę to oczywiście wygoda. Kupujemy mięso pakowane bo możemy wybrać porcje jakie nam pasują - idealnie pokrojone kawałki.

- Coraz częściej w sklepach widzimy produkty ekologiczne. Czy wraz z ich większą dostępnością wzrasta też sprzedaż tych produktów?

- Jeśli mówimy o produktach mięsnych bio to sprzedaż jest od dłuższego czasu na stabilnym poziomie. Największą bolączką tego segmentu jest jednak cena. Wysoki koszt wynika z kosztów certyfikacji, żywienia droższymi

paszami, a także dodatkowymi wymogami uboju i produkcji.

- A jak prezentuje się sprzedaż produktów wegetariańskich?

- W przypadku produktów wegetariańskich mówimy o wzrostach dwu-trzy cyfrowych. Wydaje mi się, że ten segment będzie się dynamicznie rozwijał, rośnie liczba produktów wege, poprawia się też ich jakość. Natomiast absolutnie nie uważam by nastąpiła jakaś dramatyczna rewolucja, która wpłynie na radykalny spadek spożywania mięsa.

- Dlaczego konsumenci odchodzą od spożywania mięsa i przetworów mięsnych?

- Ostatnio robiliśmy ciekawy raport dla branży mięsnej. Wynikało z niego, że ludzie ograniczają spożycie mięsa i przetworów z przyczyn etycznych. Wcale nie decydują się na ten krok bo np. mięso im nie smakuje albo uważają, że jest ono niezdrowe. Wychodzą z założenia, że poprzez mniejszą konsumpcję nie trzeba będzie ubijać większej ilości zwierząt. Okazuje się, że taki przekaz zyskuje na wartości. Uważam, że ten kierunek utrzyma się, bo na ten aspekt należy spojrzeć holistycznie.

- Wspomniał pan o dynamicznym rozwoju rynku wege, czy te wzrosty będą utrzymywały się w dłuższej perspektywie?

- Wzrosty są duże, bo produkcja artykułów wege ruszała od zera. W tej

chwili ten dwu albo nawet i trzycyfrowy wzrost wynika z pewnego zachłyśnięcia się nowością. Na pewno po jakimś czasie należy się spodziewać pewnego wyhamowania. Już 4 lata temu podczas Kongresu Mięsnego mówiłem o tym, że spora część Polaków mówi o ograniczeniu lub rezygnacji ze spożywania mięsa. Po takich deklaracjach branża mięsna powinna być przerażona i mówiąc kolokwialnie już myśleć o zwijaniu biznesu. Jest jednak inaczej, bo wegan czy wegetarian jest w społeczeństwie 2-3 procent.

- Jak scharakteryzowałby pan konsumentów produktów wege?

- To bardzo ciekawe, bo okazuje się, że są to relatywnie młodzi ludzie, trochę być może lepiej sytuowani, bo te produkty wege są po prostu droższe. Co ważne w dużej mierze są to konsumenci, którzy wcale nie zamierzają rezygnować ze spożywania mięsa. Można to wyjaśnić w ten sposób, że produkty roślinne traktują jako urozmaicenie swojego jadłospisu. Nie wierzę byśmy w przyszłości swoją dietę opierali wyłącznie na produktach roślinnych. Powtórzę, 98-99 procent gospodarstw kupuje produkty mięsne, być może średnie spożycie mięsa lekko spada ale jest to proste do wytłumaczenia. Przecież nie mamy żołądków z gumy, skoro do diety dodajemy produkty nieodzwierzęce to jednocześnie spożywamy mniej mięsa.